

BOOK OF LUXURY

Miejsca Places Marki Brands Styl Życia Lifestyle



KSIĘGA HEDONISTÓW I MIŁOŚNIKÓW DOBREJ MARKI

PRZEWODNIK PO LUKSUSOWYCH MIEJSCACH I MARKACH

THE BOOK FOR HEDONISTS AND BEST BRAND LOVERS

A GUIDE TO LUXURIOUS PLACES AND BRANDS



SHE IS AN ARTIST WHO WORKS WITH PREMIUM SECTOR BRANDS, DESIGNERS, MAGAZINES AND PRIVATE COLLECTORS. AGATA MAYER TALKS ON METAPHYSICAL ADVENTURE IN NORDIC NOIR SETUP AND LOVE FOR PHOTOGRAPHY.

BY: BARBARA ANIOŁ-OSSOWSKA

BEZ SZTUKI NIE DA SIĘ ŻYĆ

O METAFIZYCZNEJ PRZYGODZIE W KLIMACIE NORDIC NOIR I MIŁOŚCI DO FOTOGRAFII ROZMAWIAMY Z **AGATĄ MAYER**, ARTYSTKĄ WSPÓŁPRACUJĄCĄ Z MARKAMI PREMIUM, PROJEKTANTAMI, MAGAZYNAMI I PRYWATNYMI KOLEKCJONERAMI.

ROZMAWIAŁA: BARBARA ANIOŁ-OSSOWSKA

THE IMPOSSIBILITY OF LIVING WITHOUT ART

Dlaczego fotografia?

Dlatego, że jest złożona i niejednorodna, lubi przekraczać bariery stawiane przez rozum, daje ujście niepoohamowanej wyobraźni i emocjom. Dlatego, że pozwala zakorzeń się w innej rzeczywistości – gdzieś między abstrakcją a realizmem.

Dlatego, że ma moc poruszania ludzi. 20 lat temu stanęłam przed dość trudnym wyborem. Marzyły mi się studia na Akademii Sztuk Pięknych i w szkole filmowej, jednak tradycja rodzinna skłaniała mnie do kontynuowania tego, co rozpoczęli moi dziadkowie. Skończyłam

Why photography?

Because it is complex and inhomogeneous. It questions the mind barriers, opening doors to the unrestrained imagination and emotions. For what is worth, photography allows to get to alternative realities – somewhere between

abstraction and realism. Also, it has a power to move people. 20 years ago I was facing a dilemma: dreaming about studies at Academy of Fine Arts and Cinematography School but my family's tradition dictated I should probably continue what my grandparents

więc prawo pracy na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie byłam jedną z najlepszych studentek. W zasięgu mojej ręki leżał doktorat. Zrozumiałam jednak, że gdybym poszła tą drogą, moje życie byłoby zbyt oczywiste i pozbawione oryginalności. Położyłam dyplom na stole, sięgnęłam po aparat i wyjechałam na jakiś czas do Trypolisu w poszukiwaniu przygody.

Czy ta przygoda utwierdziła Panią w przekonaniu, że fotografia będzie Pani sposobem na życie?

Na pewno uświadomiła mi, że bardzo jej potrzebuję. Robiłam zdjęcia dla siebie, metodami prób i błędów zagłębiałam się w tajniki fotografii. Stałam się jej cierpliwym uczniem. Sposobem na życie okazała się dopiero później. Przełomowym momentem było dla mnie rozpoczęcie pracy w agencji reklamowej, która uchyliła mi drzwi do świata sztuki, architektury, designu, mody, reklamy czy publicystyki.

Praca w agencji reklamowej była pierwszą oznaką tego, że zostanie Pani m.in. fotografką mody?

Myślę, że ewoluowała i dojrzała razem ze mną. Był to piękny i inspirujący proces, ale też i trudny, wymagający ode mnie wyjścia poza utarte schematy i własną strefę komfortu. Pamiętam moment, w którym postanowiłam, że nie mogę uprawiać już dłużej sztuki dla niej samej i jej romantycznej idei, ale muszę zrobić krok dalej, skierować obiektyw w stronę człowieka i komercji. Praca w agencji reklamowej na pewno mi to umożliwiła.

Wraca Pani jednak do sztuki. Po serii wystaw poświęconych fotografii mody, kolejna nosi tytuł *Nordic Noir*. Będzie

nawiązywała do skandynawskiego nurtu filmów kryminalnych?

Wracam, bo bez sztuki nie da się żyć. Przynajmniej ja nie potrafię. Pomysł na *Nordic Noir* narodził się 2–3 lata temu w Szwecji. Pracowałam wtedy na planie filmowym. Razem z ekipą podążałam śladami Wikingów, przemierzałam bezmiar północy Szwecji – dzikiej, ale też urokliwej i pełnej harmonii. Filmowaliśmy przeważnie po zmroku i przed samym świtem, w miejscach mrocznych, owianych pewną tajemnicą i lokalnymi legendami. To była prawdziwa metafizyczna przygoda. Po powrocie do Sztokholmu zaczęłam przygotowywać prace, które powstały w Skandynawii lub do niej nawiązują. Zdjęciom towarzyszy nastrój czegoś, co Szwedzi określają mianem *vedmod*, czyli unoszącej się nostalgii, anonimowości i senności. Te motywy przewijały się m.in. w filmach Bergmana. Zależało mi na takim doborze prac, by z każdego zdjęcia biła filmowa dramaturgia na miarę nordyckiego *noir'u* zamkniętego w minimalistycznej estetyce. Na wystawę, która odbędzie się jesienią w Warszawie, wybrałam prace wykonane przeze mnie w miejscach, w których Bergman, Lasse Hallström czy David Fincher kręcili swoje produkcje. Mowa o kamieniołomie Stenhamra, osadzie Täby Kyrkby z najliczniejszą grupą kamieni runicznych, o morskiej twierdzy Vaxholm czy miejscach, do których dotarłam m.in. z Jörgenem Wikströmem współpracującym z Fincherem przy realizacji filmu *Dziewczyna z tatuażem*.

Trzymamy zatem kciuki za pomyślną realizację wystawy, i do zobaczenia jesienią w towarzystwie nastrojowych fotografii prosto z tajemniczych zakątków Szwecji!

started. In a result I graduated law at University at Lodz where I was one of the best students. There was an open possibility of a doctorate for me. Even so I realised that if I choose this path my life will become too obvious and devoid of originality. I put aside my diploma, took a camera in my hands and left to Tripoli in search for an adventure.

I wonder if the adventure you found ensured you that photography will be part of your lifestyle?

It established beyond doubt that I need photography in my life. I was making pictures for myself. Trial and error method I was getting to understand how this medium works. I was a patient student. Photography as a lifestyle came with time. A breakthrough was the moment I started working in an advertising agency, which opened the door to the world of art, architecture, design, fashion, advertising and journalism.

This work was the first time you thought you might become a fashion photographer?

It was an evolution for both of us: me and my work. It was such an inspiring process, as much as difficult. It demanded stepping outside my comfort zone and common patterns. I remember the moment when I realised I cannot make art for the sake of it and its romantic notion. Instead, I wanted to go further, turn my camera to people and commercial projects. Working in an advertising agency helped a lot.

Ok, but you are focusing on art again. After several exhibitions on fashion photography, the upcoming is untitled *Nordic Noir*. Is that a reference to Scandinavian crime movies?

I am interested in art again because it is not a life worth living if it has no art in it. At least that is my opinion. The concept of *Nordic Noir* was born 2 or 3 years ago in Sweden. Back then I was working at movie set. Together with the movie team, we followed the footsteps of Vikings, crossing the vastness of northern Sweden – wild, but also charming and full of harmony. We filmed mostly after dark and before dawn, in places shrouded by mystery and local legends. It was a real metaphysical adventure. After returning to Stockholm, I started to prepare the works that were created in or related to Scandinavia. The pictures were accompanied by the mood of what Swedes call *vedmod*, which means floating nostalgia, anonymity and drowsiness. These motifs were, among others, in Bergman's films. I wanted to choose the works so that each frame could be filled with a tension of dramaturgy similar to a *Nordic noir* which by tradition is enclosed in minimalist aesthetics. For the exhibition, which will take place in autumn in Warsaw, I chose works I made in places where Bergman, Lasse Hallström and David Fincher filmed their productions. I am talking about the Stenhamr quarry, the Täby Kyrkby settlement with the largest group of runic stones, the Vaxholm sea fortress or the places that I got to, among others, with help of Jörgen Wikström who was collaborating with Fincher on the film *The Girl with a Tattoo*.

Fingers crossed, then! I wish the exhibition to be a success and hope to see you soon next to the atmospheric photos straight from the mysterious corners of Sweden!

